

Strona znajduje się w archiwum.

Dyktatorzy i ich majątki

Dzięki coraz większej skłonności rajów podatkowych do respektowania prawa międzynarodowego skonfiskowano majątek byłego dyktatora Haiti „Baby Doc” Duvaliera, podań na swojej stronie internetowej brytyjski dziennik "The Guardian".

Minęły 23 lata odkąd „Baby Doc” Duvalier został zmuszony do oddania na Haiti władzy. W ciągu kilku nadchodzących tygodni sąd w szwajcarskiej Lozannie zadecyduje, czy były dyktator będzie mógł położyć swoje dłonie na 7 milionach franków szwajcarskich (19 milionach złotych), zamrożonych na kontach tamtejszych banków od 1986 roku. W tym czasie państwo, którym przez ponad 30 lat rządził on i jego ojciec, doświadczyło biedy i chaosu.

Sprawa nie jest wcale prosta i oczywista. Rodzina Duvaliera zgromadzony majątek ukryła przy pomocy fundacji, mającej powiązania w Lichtensteinie i Panamie, zaś „Baby Doc” wraz z rodziną twardo walczyli, by móc przejąć zamrożone środki, ostatnio poprzez apelację do szwajcarskiego sądu najwyższego. „Wszyscy oni próbują wmówić nam, że są bez środków do życia i żyją w bardzo trudnych warunkach. Dziwnym trafem mają doskonałych prawników”, stwierdził Valentin Zellweger ze szwajcarskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Sąd w ciągu kilku tygodni powinien ogłosić werdykt, czy odmrozić środki i przekazać je Haiti.

Kierujący

Wspólną inicjatywą Unii Europejskiej i Banku Światowego mającą za zadanie odzyskiwanie nielegalnie zgromadzonych środków jest Stolen Asset Recovery Initiative (Star). W opinii stojącego na jej czele Adriana Fozzard, Duvalier to przykład byłego przywódcy państwa, który nagle zorientował się, że owoce jego łupiestwa mogą mu zostać odebrane. „Idea podążania tropem zysków z *korupcji* jest relatywnie nowa, jednak panuje powszechne przekonanie, że stopniowo

procedury zaczynają działać”, twierdzi Fozzard. Jego zespołowi udało się sprawą rajów podatkowych zainteresować przywódców państw na szczycie G-20

Od tamtego czasu raje podatkowe wdrażają przewidziane prawem międzynarodowym procedury zmuszające je do ujawniania informacji władzom innych państw. Fozzard jednak chętnie widziałby jeszcze przepisy obligujące je do współpracy przy dochodzeniach o *korupcję* toczących się poza ich granicami.

Początkowo powodem pogoni za zgromadzonymi przez różnych watażków fortunami była chęć finansowania za ich pomocą różnych przedsięwzięć rozwojowych w tych splądrowanych dyktaturami państwach. Star próbuje przekonać zarówno państwa rozwijające się, jak i te bogate, do których wytransferowane zostały zgromadzone środki, że warto jest ścigać nawet mniej znaczące osoby, w tym gubernatorów lokalnych prowincji, czy mniej wpływowych ministrów, by tym samym wysłać jasny sygnał, że *korupcja* tolerowana nie będzie.

Źródło: guardian.co.uk (22.11.2009)